

## Niech czas stanie

Bisz

Bisz... Lenzy...

Czekam, aż deszcz zmyje ludzi z ulic  
Czasem ciężko jest ludzi lubić  
Czasem zbyt łatwo się zmulić, zgubić  
Idę znów sam się rozpuścić wśród dymu i rozmów  
Czas musi minąć, lecz ja chcę paru minut wyjątku  
Życie jest piękne i głupie  
Jako to pierwsze je kocham, jako to drugie nie umiem  
Nie umiem żyć, a jeśli tak, choćbym umiał wszystko, nie umiem nic  
Jestem z tym sam i znów idę pić  
Mam lipiec w kalendarzu, za oknem już październik  
Wciąż nie mam na nic czasu i ciągle brak pieniędzy  
To życie toczy się nie we mnie, lecz gdzieś naokoło mnie  
Wszystko zmienia się, lecz u mnie tak na oko nie  
Chcę móc się czegoś chwycić, lecz w każdej dłoni  
Obok serdecznego palca jest ten drugi, który cię pierdoli  
Zegar tyka, niesie czas do zabicia  
Nawet jak nie chce się żyć, bardziej nie chce się zdychać

Ref.

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?  
Być może to ten świat szczytuje nas, to wiem  
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?  
Ale zawsze, kurwa, jakieś ale

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?  
Być może to ten świat szczytuje nas, to wiem  
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?  
Ale trochę za szybko to wszystko

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.  
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej  
Niech czas stanie na minutę nad ranem  
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja palę szlug pijąc kawę

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.  
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej  
Niech czas stanie na minutę nad ranem  
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja, a ja

Może uparcie tkwię w tym punkcie i jest tak  
Że destyluję z czasu jedną sekundę, co przetrwa  
Chcę przerywać łańcuch, niemożliwe dla mnie  
Tak samo jak to, że żyję, to, że widzę, to, że ginę, to, że minę  
Nie zbieram wrażeń, pierdolę wspomnienia  
Mam ich tyle, że już dziś mógłbym spokojnie umierać  
A jednak wciąż nie chcę, musi być coś jeszcze  
Chcę rozewrzeć kleszcze, w czasie znaleźć przestrzeń  
Nie kupię tego i dlatego mam gdzieś pieniądze  
To niemądre, jak chcesz mieć gdzieś pieniądze - miej je na koncie  
Ja już nie zdążę, myślałem, że pasja wystarczy  
Ale pasja ma dwa znaczenia, mój szczyt to szczyt czaszki  
Kminisz czy nie? To nie finisz, ty wiesz  
To nie cynizm, znasz mnie, jestem żywy, tak jest, znasz ich  
Oddaliby wszystko za pięć minut sławy, ja  
Łapię prześwity wieczności między sekundami

Ref.

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?  
Być może to ten świat szczuje nas, to wiem  
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?  
Ale zawsze, kurwa, jakieś ale

Być może ja inaczej czuję czas, kto wie?  
Być może to ten świat szczuje nas, to wiem  
Być może może być inaczej niż jest, czemu by nie?  
Ale trochę za szybko to wszystko

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.  
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej  
Niech czas stanie na minutę nad ranem  
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja palę szlug pijąc kawę

Niech czas stanie na minutę, gdy jest OK.  
Niech czas stanie na minutę, gdy jestem w niej  
Niech czas stanie na minutę nad ranem  
Gdy Bóg przechadza się światem, a ja palę szlug pijąc kawę

Niech stanie  
Nie stanie, nie stanie  
Nie, nie  
Nie stanie, nie stanie  
Niech stanie  
Nie stanie, nie stanie  
Nie, nie  
Nie stanie, nie stanie  
Niech stanie  
Nie stanie, nie stanie  
Nie, nie  
Nie stanie, nie stanie  
Niech stanie  
Nie stanie, nie stanie  
Nie, nie  
Nie stanie, nie stanie